Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Lublin, dnia 16 sierpnia 1925 r.

SZTANDAR LUDOWY

ILUSTROWANY TYGODNIK OŚWIATOWY, SPOŁECZNY, POLITYCZNY i GOSPODARCZY.

ROK II. | Adres Redakcji i Administracji: Lublin, ULICA CICHA № 6. Skrzynka pocztowa 33. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 101.272. | Nr. 32.

Wojna Francuzów z Riffenami w Marokku.

Pokój za cenę niepodległości. Przed ofen zywą wojsk francuskich.

Już od szeregu miesięcy wojska francuskie prowadzą z swojej kolonji Marokku uporczywe walki ze szczepami Riffenów, których prowadzi zdolny i odważny wódz Adl-el-Krim.

Dotychczas wojna ta pochłonęła wielkie masy pieniędzy, wiele ofiar, dobytku i sprzętu wojennego.

Proponowane zawarcie pokoju nie dochodzi do skutku, gdyż wódz Riffenów stawił warunek, że złoży broń tylko wtedy, gdy zostanie uznana niepodległość jego kraju. Dotąd Francja, ani Hiszpanja, która działa wspólnie, nie dały kategorycznej odpowiedzi, a jak doniosły ostatnie depesze, Francja przygotowuje wkrótce generalną ofenzywę na wojska Adl-et-Krima.

Wojna zapowiada się na dłużej i może się odbić niekorzystnie na interesach Francji w Europie.

Rząd bolszewicki chce sprowokować wojnę z Polską.

Na co liczy czerwona hołota!

Jeden z dzienników niemieckich donosi, że od osób dobrze poinformowanych dowiedział się, iż ostatnie zajścia na granicy polsko-sowieckiej stoją w związku z chęcią Moskwy sprowokowania Polski do wojny. Rząd bolszewicki liczy na to, że Francja nie przyjdzie z pomocą Polsce, gdyż sama jest uwikłana w wojnę w kolonji swojej—Marokku. Prócz tego Moskwa liczy na to, iż w razie wojny polsko bolszewickiej pomogą jej Niemcy oraz że w Polsce wybuchnie rewolucja, dążąca do przekształcenia naszego państwa na republikę sowiecką.

Od siebie dodamy: — Niedoczekają się..!

Moskwa i Berlin uknuły spisek na prezydenta Czechosłowacji—Masaryka.

Z Pragi czeskiej donoszą o sensacyjnym wykryciu spisku na prez. Masaryka. Spisek ten uknuty został w Moskwie, a szczegóły jego opracowali niemcy w Berlinie. Z Berlina wyjechał do Pragi specjalny wysłannik bolszewicki, który wykonanie zamachu na prezydenta powierzył niejakiemu Statnemu, nieuleczalnie choremu suchotnikowi. Ten, stojący nad grobem suchotnik, otrzymał z Moskwy znaczne sumy pieniężne. Nikczemny ten spisek został wykryty i Statny stanie 29 sierpnia przed sądem.

Zamach na czerwonego dowódcę armji.

W nocy dnia 4 sierpnia na odcinku kolejowym Mińsk - Orsza nieznani sprawcy podrzucili bombę zegarową pod pociąg, którym jechał z Mińska generalissimus armji czerwonej, komisarz ludowy do spraw wojskowych Frunze. Mechanizm zegarowy pocisku nastawiony był na godzinę 1,26, co wskazuje na to, że sprawcy zamachu dokładnie byli poinformowani o czasie przejazdu pociągu. Pocisk wybuchł dopiero po przejściu lokomotywy i pięciu wagonów tak, że efekt został chybiony.

Frunze ocalał, rozbity został jedynie wagon kuchenny, oraz jadalny, pod którym wybuchła bomba. Nieudanie się zamachu przypisać należy jedynie zbiegowi okoliczności, że maszynista po przejechaniu mostu zwiększył szybkość, celem odrobienia nieznacznego opóźnienia. Natychmiast po wypadku we wszystkie strony rozesłano specjalne patrole.

Manewry — czyli demonstracja zwrócona przeciwko Polsce.

W dniu 8 sierpnia rozpoczęły się pod kierownictwem naczelnego komendanta armji sowieckiej Frunzego wielkie manewry armji czerwonej na polskiem pograniczu. Punktem koncentracyjnym będą okolice Mińska. W manewrach weźmie udział 250.000 piechoty, około 200.000 jazdy, liczne tanki, dwa pułki do walki gazowej i kilka eskadr samolotów w liczbie 120 aparatów. W kołach politycznych uważają te manewry za demonstrację zwróconą przeciwko Polsce.

Z łamów 3.220 dzienników i przez radio—mówił min. Skrzyński do 70 miljonów Amerykanów.

Min. Skrzyński odjechał już do Europy statkiem „Berengarja". Pobyt min. Skrzyńskiego w Ameryce trwał 3 tygodnie. W tym czasie min. Skrzyński zwiedził 9 Stanów, wygłosił 19 przemówień, udzielił 18 wywiadów, które ukazały się w 3.220 pismach. Dwa razy przemawiał do ludności przez radjo przyczem głos jego sięgał do rzeki Missisipi, pokrywając przestrzeń obejmującą 800.000 mil kwadratowych i zamieszkaną przez 70 miljonów ludności.

Nieudany atak Niemców na złotego polskiego.

W chwili, gdyśmy drukowali już na maszynach poprzedni numer naszego „Sztandaru Ludowego , telegramy, telefony i pisma codzienne doniosły, że w Berlinie i Gdańsku nasi odwieczni wrogowie urządzili generalny atak na złotego polskiego

Banki niemieckie i gdańskie jednego dnia rzuciły na rynek walutowy większe ilości złotego, wywołując do pewnego stopnia panikę. Wskutek nadmiernej jednorazowo ilości na rynku złotego musiał się oczywiście kurs jego zachwiać, co trwało zresztą bardzo krótko i złoty znów wrócił do swojej normy.

Atak ten przemyślany podstępnie, ze znanemi metodami działań pruskiej hakaty, odbił się również w innych krajach. Szczególnie pomocnemi w ataku na złotego polskiego byli przewrotni i zdradzieccy Czesi. O tem będziemy pamiętać. Mimo przygotowanego dobrze przez prusaków i gdańszczan planu, mimo wytężonej ich pracy, atak ich na złotego wziął w łep na całej linji. Kurs złotego utrzymał się na giełdzie świata i stoi mocno.

O cóż chodziło prusakom, tym niecnym, podstępnym i nienasyconym wrogom Polski?

Sprawa jasna i prosta. Jak wiadomo Polska w tym miesiącu miała zawrzeć z Niemcami traktat handlowy oraz otrzymać z Ameryki resztą pożyczki w kwocie 15.000 miljonów dolarów. Otóż Niemcy chcieli zachwiać naszą walutę, aby osłabić nas finansowo, podeiwać zaufanie nasze zagranicą i w Ameryce i w ten sposób wytargować dla siebie od Polski korzystne warunki w traktacie handlowym polsko-niemieckim. Niemcy potrzebują naszego zboża, naszego towaru, chcą go więc otr ymać za psie pieniądze.

Ale im się to nie udało i nie uda.

Złoty polski ma trwałe podstawy, ma pokrycie w kruszczu złożonym w sztabach złotych w Banku Polskim, pokrycie to jest większe, niż nawet w Anglji.

To jedno A drugie — to dobry urodzaj, którym nas Matka - Ziemia w tym roku obdarzyła. Urodzaj ten pozwoli nam wywieść za setki miljonów złotych płodów za granicę i wzbogacić nasz kraj.

Dziś troską główną, rządu i sfer gospodarczych, jest sprawa bilansu handlowego to jest różnicy w gotówce, jaka istnieje między wywożonemi towarami, a towarami przywożonemi z zagranicy. Otóż, jak dotąd, Polska więcej przywozi towatów zagranicznych, niż sama wywozi. Trzeba temu zaradzić, aby nie dopuścić do wywożenia naszych pieniędzy zagranicę.

Tu musi pomóc państwu naszemu samo społeczeństwo przez bojkot towarów zagranicznych. Nie trzeba kupować jedwabiów, pończoszek, smakołyków i szampańskich win, jak to czynią masami nasze modne paniusie i ich bogaci mężowie i paskarze wszelkiego rodzaju.

Należy zadowolnić się tymi towarami, które produkujemy w kraju, tego wymaga interes naszego państwa i społeczeństwa.

Na dobro naszego chłopa wypada napisać, że wieś polska najmniej pochłania towarów zagranicznych, a przeważna część ich przypada na miasta i dwory panów i obszarników.

Oni więc muszą przedewszystkiem wyrzec się mody zagranicznej i brać przykład z chłopa polskiego.

B. Jabłonek.

Premjer wraca do pracy.

Premjer Grabski wrócił dnia 10 b. m. z Krynicy do Warszawy i objął na stałe urzędowanie.

Czy znów powrócimy do tajnych układów między państwami?

Tajnych układów, zakulisowych paktów, dziś cały świat ma już dosyć. Nic dobrego one nie wróżą prócz nowych wojen, mordów i pożogi. Ale starzy dyplomaci i politycy wciąż nawracają do dawnych metod uspokojenia Europy przy pomocy tajnych układów.

Plerwsze miejsce zajmuje oczywiście Anglja, która ma w tem interes, aby jaknajwięcej szachować na całym świecie i w mętnej wodzie ryby dla siebie wyłapać.

Wiadomo, że protokuł genewski, który najlepiej zabezpieczał pokój Europy, został właśnie przez Anglję utrącony.

Obecnie mają się toczyć w Londynie ważne narady, na które wyjechał min. spr. zagr. francus. Briand i min. belgijski Vanderveld; ten ostatni miał podobno iść na rękę Niemcom, **którzy żądają rewizji naszych granic.** Aczkolwiek pisma niektóre zaprzeczają temu, jednak jest pewne, że wygłosił on szereg uwag o możliwości plebiscytu w naszym korytarzu do morza.

Pewne mocarstwa już omawiają potajemnie projekty traktatów rozjemczych poza plecami innych i z gotowemi projektami mają przybyć na sesję jesienną Ligi Narodów.

Anglja, Niemcy, Francja i Belgja już teraz w Londynie, na specjalnej konferencji, będą targować się o swoje sprawy.

Jakieby nie były te targi, jest jedno pewnem, że Polska ze swoich słusznych praw nikomu nic nie ustąpi i deptać ich nie pozwoli, choćby inne mocarstwa zawarły między sobą sto tajnych traktatów, paktów i pakcików.

Jeśli się chce prawdziwie zabezpieczyć pokój Europie, to musi się go uczciwie zabezpieczyć wszystkim państwom równocześnie i na tych samych zasadach, inne sztuczki polityczne do upragnionego pokoju powszechnego nie doprowadzą.

To trudno i darmo!

Nowe wybory w Czechach.

Prasa czeska w ostatnich dniach żywo zajmuje się sprawą rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów.

O ile stronnictwa dojdą do porozumienia w sprawie reformy wyborczej odbędą się nowe wybory nieodwołalnie 11 października.

Zabójstwo w kościele.

Kobieta morduje księdza przy odprawianiu Mszy Św.

Jak donoszą z Rzymu, w miejscowości Parmen został zamordowany podczas odprawiania Mszy miejscowy wikarjusz Parmeny. Mordu dokonała wieśniaczka Argentilla. Wieśniaczka ta oskarża księdza przed miejscowemi władzami, iż zgwałciwszy ją, namówił do usunięcia płodu. Ksiądz kategorycznie jednak temu zaprzeczył i władze całkowicie oczyściły go od zarzutów. Właściwym powodem tych zarzutów, zdaniem księdza, było nieprzychylne stanowisko jego przeciwników politycznych, którzy za wszelką cenę chcieli się go pozbyć z parafji. Morderczyni, cierpiąc na manję prześladowczą, wybrawszy odpowiednią chwilę, rzuciła się na księdza, zabijając go sztyletem. Ksiądz zmarł po 10 minutach.

Węgiel polski płynie morzem.

Statystyka portowa za ubiegły tydzień wykazuje bardzo znaczne ożywienie eksportu węgla polskiego przez port gdański. W tygodniu ubiegłym opuściło port gdański 14 okrętów z ładunkiem węgla. Niemcy myślały, że

Polska nie znajdzie sobie zbytu na węgiel dla tego z taką zawziętością prowadziły znami umowę która nie doszła do skutku.

Węgiel śląski na granicy włoskiej.

7 sierpnia przekroczyły pranicę włoską pierwsze dwa transporty węgla polskiego.

Manifestacja na cześć Polski w Genewie.

Profesor Dybowski w jednym z ostatnich swoich odczytów na międzynarodowem Związku Uniwersyteckim, dzięki obecności Paderewskiego dał powód, do wzniosłej manifestacji na cześć Polski. Organizator odczytu, p of. Zimmern, nawiązując do wykładu, podniósł nieśmiertelną moc ducha polskiego, zaznaczając, że żywym jego wyrazem jest Paderewski. Przedstawiciel młodzieży amerykańskiej w przemówieniu swem podniósł, że dla Ameryki, którą zapoznał z Polską Paderewski, imię Polski łączy się zawsze z pojęciem rycerskości i piękna. Przemawiał także prezes międzynarodowej konfederacji studentów Baliński Jundziłł, składając hołd Paderewskiemu.

6 miljonów dolarów, jako krótkoterminową pożyczkę otrzymamy z Ameryki.

Pomiędzy rządem Polskim z jednej strony, a zrzeszeniem banków amerykańskich z drugiej—został zawarty układ, wedle którego amerykański syndykat bankowy udzielił Bankowi Polskiemu 6-miesięcznego, 7 i pół procentowego kredytu dolarowego w wysokości 6 miljonów dolarów.

Sowiety zbroją się.

Władze sowieckie przystapiły do zupełnej militaryzacji całego społeczeństwa białoruskiego. W tym celu polecono wydać poszczególnym zw. zaw. i hufcom szkolnym dostateczną ilość broni celem prowadzenia ćwiczeń z karabinami. Dwa razy w tygodniu mają się odbywać ćwiczenia polowe. Od ćwiczeń tych zwolnieni są jedynie zw. zaw. prac. umysł., jak prof. uniwersytetów, asystenci laboratorjów chemicznych, gdyż ci w razie wojny powoływani są tylko do świadczeń wojskowych.

Haniebny czyn Banku Związku Spółek Zarobkowych — księdza Adamskiego.

Jak podaje „Prawda" dziennik wychodzący w Poznaniu — w beszczelnym ataku na obniżenie kursu naszego złotego brał również udział oddział gdański Banku Spółek Zarobkowych. Na czele tego Banku stoi znany wybitny członek chadecji ks. Adamski.

Gra Banku Spółek Zarobkowych na obniżenie złotego wywołała pewną panikę i w wysokim stopniu przyczyniła się do chwilowego obniżenia złotego.

Prócz B. S. Z. brał jeszcze w tej podłej robocie udział, jakiś fabrykant łódzki, którego nazwiska „Prawda" nie podaje.

Domagamy się stanowczego ujawnienia nazwiska zdrajcy—fabrykanta łódzkiego, oraz ukarania Banku Zw. Sp. Zarobkowych za tę giełdziarską spekulację na szkodę Państwa Polskiego.

Nie poto Bank Polski udziela prywatnym Bankom redyskonta, by takowy rzucał na obniżenie polskiej monety po 350 tysięcy złotych.

Może by ks. patron Adamski raczył wyjaśnić z jakich powodów Bank Spółek Zarobkowych odegrał tak banalną rolę.

A może wyjaśni to chadecja, której przecież ks. Adamski jest jedynym z opatrzności mężów zaufania.

W każdym razie skandal ten musi być wyjaśnionym.

W sprawie przeniesienia siedziby Woj. nowogródzkiego.

Wojewoda poleski generał Młodzianowski bawi w Warszawie — jak dochodzą wiadomości pobyt generała w Warszawie ma na celu, przeniesienie siedziby Wojewódzkiej z Brześcia do Pińska.

Francuski projekt paktu.

Prasa francuska publikuje treść paktu bezpieczeństwa. który opracowano na Quai d'Orsay. Projekt paktu bezpieczeństwa składa się z 4 części. W pierwszej części projektu paktu bezpieczeństwa Francja zastrzega sobie, że pakt ten będzie zabezpieczał Francję a nie Niemcy. Druga część zawiera projekt układu gwarancyjnego niemiecko-francuskiego. Trzecia mówi o konwencji rozjemczej niemiecko-polskiej, a czwarta o konwencji rozjemczej niemiecko-czecho-słowackiej. Wszystkie cztery części projektu paktu według intencji francuskiej powinny być podpisane w jednym dniu przez wszystkie zainteresowane mocarstwa i państwa.

Kara śmierci.

Komunista Botwin, który zamordował przodownika Cechnowskiego został skazanym na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Adwokaci skazanego skierowali prośbę do P. Prezydenta o łaskę.

Proźba nie została uwzględniona.

Wyrok wykonano na podwórzu więzienia.

Drukarnia komunistyczna we Lwowie.

Policja lwowska wykryła we Lwowie, przy ulicy Puławskiej drukarnię komunistyczną.

Znaleziono kilkanaście kilo bibuły komunistycznej, oraz odezwy w sprawie skazanego na śmierć Botwina. Aresztowano dwie osoby, które znajdowały się w lokalu drukarni.

Powstanie w Syrji.

W Syrji, która jest pod zaborem Francji wybuchło powstanie przeciwko francuzom. Syryjczycy chcą mieć autonomję. Syryjczykom pomagają Drużowie. Ze źródeł angielskich donoszą, że oddział francuski w sile 200 ludzi, został otoczony przez powstańców w forcie Sucida.

Powstańcy postanowili wygłodzić załogę, by wejść w posiadanie broni i amunicji, którąby mogli następnie posługiwać się w dalszej walce przeciw Francji. Sytuacja załogi ma być fatalna, albowiem odczuwa się już brak wody i środków żywności. Francuska kawalerja dwukrotnie podejmowała bezskuteczną próbę oswobodzenia załogi fortu.

W Bejrucie zatrzymano 500 żołnierzy, przeznaczonych na front marokański, w celu wysłania ich przeciw powstańcom w Syrji. Sytuacja pogorszyła się z tego powodu, że sąsiednie szczepy beduinów przyłączyły się do powstania.

Według dalszych wiadomości powstańcy zdobyli 10 samolotów.

W najbliższych dniach mają być wysłane do Syrji 2 bataljony Legji Cudzoziemskiej.

Były sułtan turecki zamordował swego lekarza.

Jak donoszą dzienniki włoskie w Angorze rozpoczął się proces przeciwko przebywającemu obecnie w San Remo b. sułtanowi tureckiemu o zamordowanie przybocznego lekarza. Według aktu oskarżenia morderstwo dokonane zostało w San Remo w roku ubiegłym.

Masowe wydalenia polaków z Niemiec.

Z obwodu Ruhry wydalono licznych optantów polskich. Wielu z nich mieszkało stale w obwodzie Ruhry od wielu lat.

Podczas, gdy w roku 1910 Polacy stanowili jeszcze 21,6 proc. ludności obwodu Ruhry, to obecnie jest ich zaledwie tylko 2 procent.

* * *

Te ostatnie cyfry są bardzo charakterystyczne. Z Niemiec wydala się Polaków optantów i nie optantów. Zresztą polskich optantów Niemcy wydali z swoich granic już dawno lub szykanami zmusili ich do wyjazdu. Teraz wydalą już tylko resztki, które pozostały.

To jest ilustracja dla niemieckiego krzyku o gwałtach nad Niemcami w Polsce.

„Walka ze wszystkiem co polskie".

„Przegląd Wieczorny" donosi, że na kongresje związków akademickich w Niemczech, zapowiedziano nieubłaganą walkę ze wszystkiem co polskie.

O język żydowski w szkolnictwie.

Do ministra Stanisława Grabskiego zgłosił się poseł Wygodzki i przedstawił ministrowi postulaty, w których chodziło o przyjęcie języka żydowskiego w szkolnictwie. Minister Grabski przyjął tę postulaty życzliwie.

Redaktor a doktór.

Tygodnik humorystyczny londyński „Pick me up." dowodzi: Jeżeli redaktor popełni błąd — chcieliby go powiesić. Lecz gdy lekarz błąd popełni, błąd ten zakopuje się w grobie i wszystko jest w porządku. Doktorowi wolno używać wyrazów długich na łokcie, redaktorowi zaraz zarzucają brak poczucia fonetyki. Gdy doktór idzie odwiedzić cudzą żonę, jeszcze mu za to płacą: redaktora z tego samego powodu chcą zastrzelić. Doktorowi płacą za sprostowanie błędów, redaktor musi to robić bezpłatnie. Każdy uniwersytet może zrobić doktora, ale redaktor musi się urodzić redaktorem.

Dwaj kandydaci na stanowisko arcybiskupa wileńskiego.

Jak już donosiliśmy biskupstwo wileńskie ma być na mocy konkordatu z Watykanem podniesionem do godności arcybiskupstwa. Ministerstwo Wyznań Rel. przedstawiło papieżowi na to stanowisko dwóch kandydatów arcybiskupa Roppa i biskupa sufragana Lemżyńskiego.

Kogo Papież zatwierdzi nie wiadomo jeszcze.

Gospodarze służący w wojsku urlopów nie otrzymają.

Według otrzymanych przez nas informacyj ze sfer wojskowych, udzielanie urlopów rolnych dla szeregowych w roku 1925 nie jest przez władze wojskowe przewidziane.

Z Chrzanowa.

Chrzanów, który długi czas był wykorzystywany przez sklepikarzy żydowskich, dzięki pracy ks. Baranowskiego, oraz nauczyciela Pecko — zdobył się na założenie sklepu spółkowego.

Sklep mieści się w własnym domu. Towary do sklepu są sprowadzane z pierwszych źródeł — co daje możność okolicznym włościanom nabycie towaru pierwszej jakości i po dość niskich cenach.

Okolica Chrzanowa, która dotychczas musiała zaopatrywać się u żydów, którzy jak nie na wadze, czy miarze to na jakości — starali się zawsze oszukać chłopa — jest ze sklepu bardzo zadowolniona. Garną się wszyscy chłopi w myśl hasła „swój do swego"—do sklepu z całym zaufaniem.

Żydzi, którym urwały się zarobeczki — stwarzają, licząc na naiwnych chłopów, dając gorsze towary—częstując często Macieja czy Kubę cukierkami — konkurencję Polskiemu sklepowi, lecz jest nadzieja, że chłop pozna sie na sztuczkach Moszków czy też Abramów i w krótkim czasie nie będzie jednego gospodarza, który by potrzebne mu materjały kupił gdzieindziej omijając sklep swój własny.

Bracia Chłopi, raz należy położyć kres wyzyskowi, raz trzeba się zdobyć na wspólność, na miłość braterską, na popieranie swój swego. Kupujcie wszystko we własnym sklepie, bo tam dostaniecie i wagę rzetelną i towar dobry i cena przystępna.

Starajcie się zaprowadzić niewiernych, którzy zaślepieni wierzą jeszcze żydom, raz dwa lub trzy do polskiego sklepu, a przekonają się i oni, że w swoim sklepie ich nie oszukają.

Ks. Baranowskiemu, oraz p. Pecko, za pracę jaką położyli przy budowie domu pod sklep wyrażamy serdeczne podziękowanie.

Miotek.

Przyp. Red. Polskiej Placówce życzymy Szczęść Boże! Dochodzą nas wieści jakoby rzekomo w Chrzanowie miało być bardzo dużo potajemnych sklepików żydowskich — jeżeli tak co nato odpowiednie władze skarbowe? — Co robi posterunek policji miejscowej? — czyżby te rzeczy tolerował?

Z Czerniejewa.

Niedaleko pada jabłko od jabłoni.

Ludzie, często nawet dość zamożni, mają różne manję i charaktery. W Czerniejowie nie stał się kryminał, lecz był tylko protokuł.

Stanisław Tatara syn sołtysa wsi Czerniejów pewnej pięknej nocy wybrał się na pole swoich sąsiadów, by im zmniejszyć pracy i wozić z pola mendle. Bliższa koszula ciała niż sukmana — tak mówi przysłowie, to też Tatara, przy pomocy jednego ze swoich kolegów, woził se mendle z obcego pola do swojej stodoły. Kilka razy to mu się udawało, to też podobno nieraz z siostrzyczkami swego kolegi, za nocną pracę popijali sobie.

Każda rzecz ma swój koniec i pomimo, że często złodziej wychodząc na kradzież mówi Boże dopomóż, to jednakoż Bóg pijakom i złodziejom szczęście daje do pewnej chwili...

Ojciec Tatary doskonale żyje z miejscowym księdzem, to też nie wątpimy, że syn pomodlił się przed wyjściem w niefortunną noc na kradzież.

Zwoził biedak całą noc mendle z obcego pola — woził i nareszcie jak przywiózł ostatnią furkę, którą podobno za nim popychał Bryda Józef, właściciel zboża, który ich obserwował, widząc gdzie oni łup z całej niemal wyprawy złożyli — zameldował o tem policji, która przyszła na miejsce, zboże właścicielowi kazała zabrać, a na pana Stanisława Tatarę zrobiła protokuł — dziwne jednakoż, że syna pana sołtysa wraz ze wspólnikami i wspólniczkami nie wsadziła do aresztu.

Sowa sokoła nie narodzi — jak się dowiadujemy podobno ojczulek, sołtys, kiedyś także nie grzeszył uczciwością.

Miejcowy.

Sprostowanie.

W Nr. 30 „Sztandaru Ludowego", w artykule „O potrzebie ubezpieczenia" w zdaniu: „gdyż w stajniach drewnianych, krytych słomą wynosi" – zaszła omyłka zecerska, a mianowicie: zamiast zł. 7 od 100 zł. — winno być wydrukowane zł: 7 od 1.000 zł., co niniejszem prostujemy.

Higieniczne utrzymanie koni.

W celu zachowania higieny w stajni należy przestrzegać w niej następujący porządek:

Konie w stajni powinny być rozmieszczone nie zaciasno, najbliżej o półtora metra;

W stajni zbyt nizkiej należy liczbę koni zmniejszyć, ażeby miały one więcej powietrza;

Podłogi z gliny należy co pewien czas wyrównywać i nie dopuszczać, ażeby tworzyły się w nich doły;

Przestrzegać, ażeby gnojówka miała dostateczny odpływ i żeby kał nie nagromadzał się w wielkiej ilości;

Wybite okna corychlej naprawiać i niedopuszczać w stajni cugów;

Nie zapominać o oczyszczeniu ścian, żłobów, okien i sufitu;

Bielić stajnię dwa razy do roku;

Konie złe, niespokojne i ogiery najlepiej umieszczać do oddzielnych boksów;

Konie łykawe umieszczać osobno, uwiązując na 2 postronki tyłem do żłobu, obrok dawać z torby, a siano kłaść na ziemi, aż do odzwyczajenia się od łykawości;

Nie trzymać koni w stajni pod derką, gdyż zbytnio się wydelikacą i będą skłonne do zaziębienia.

Gdy w stajni niema koni — otwierać wszystkie drzwi i okna;

Na ścianach, przegrodach i żłobach nigdzie nie powinno być gwoździ, które mogą być przyczyną skaleczeń;

W porze letniej pożytecznem jest rozwieszać po stajni gałązki świeżego jałowcu, zmieniając takowe co 10 dni; bardzo dobrze oczyszcza się tem powietrze i usuwa się zapach amonjaku;

Do pojenia ustawić w stajni beczkę, którą w zimie napełniać na 12 godzin przed pojeniem;

W nocy nie pozostawiać koni w ciemności, lecz oświetlać stajnię latarniami.

Pozostałe z dnia poprzedniego w żłobie resztki paszy codzień usuwać i wymiatać.

Nigdy nie czyścić koni w stajni lecz uskutecznić to zawsze na świeżem powietrzu, gdyż powstający kurz zanieczyszcza paszę i osiada na konie z powrotem.

Nie trzymać w stajni żadnych innych zwierząt ani ptactwa i nie stawiać między konie koni obcych;

Tępić w stajni szczury, myszy i owady;

Gdy konie powracają z pracy nie należy je puszczać od wozów luzem, lecz odprowadzać w stanowisko i zaraz uwiązać, a to w celu uniknięcia bicia się i gryzienia puszczonych koni;

Gdy koń leży, nie trzeba go niepokoić, a gdy zajdzie potrzeba go podnieść, należy zrobić to bez krzyku i łagodnie;

Wyprowadzając konia ze stanowiska nigdy nie należy zawracać go namiejscu, lecz wycofać i zawrócić dopiero na korytarzu, gdyż łatwo może nastąpić nadwyrężenie stanu łopatkowego;

Jeżeli wypadnie trzymać konia czas jakiś w stajni pod siodłem, należy uwiązać go krótko, ażeby się nie tarzał;

Na noc wykręcać hacele, gdyż mogą przez to powstawać odgniecenia łokcia lub zatraty.

Z. Olszański.
lekarz weterynarji.

Do czego głód doprowadza?

Potworny proces w Bolszewji.

W Rostowie nad Donem (a więc w środowisku Rosji europejskiej) odbyła się z końcem lipca r. b. w tamtejszym sądzie obwodowym rozprawa, można śmiało powiedzieć jedyna w dziejach sądownictwa współczesnego całego świata. Mianowicie na ławie oskarżonych zasiadła włościanka ze wsi Biela Glina, okręgu salskiego—niejaka Sierosztarnikowa, oskarżona o systematyczne ludożerstwo.

Wedle aktu oskarżenia, Sierosztarnikowa przez cały okres klęski głodowej w r. 1921 żywiła się wyłącznie mięsem ludzkiem, gdyż ani chleba, ani innych produktów nie posiadała. W tym celu podsądna własnoręcznie zabiła „na jedzenie“ aż 9 osób, — mianowicie sześcioro dzieci a troje ludzi dorosłych.

By zapewnić sobie dostateczny zapas ludzkiego mięsa, Sierosztarnikowa zabierała do swego mieszkania wyczerpane z głodu i nędzy osoby dorosłe lub też konające dzieci, wyrzucone przez rodziców, przez kilka dni odżywiała te ofiary, a następnie „w miarę potrzeby“ zabijała i zużywała. Karmiła się w ten sposób nie tylko sama, bo przygotowywała też „jedzenie“ dla swej rodziny. Gdy zabrakło żywych ludzi, Sierosztarnikowa gotowała „obiady“ z mięsa trupów, które w obfitej ilości znajdowało się po ulicach wiejskich.

Na rozprawie Sierosztarnikowa, przyznając się do potwornego kanibalstwa, usprawiedliwiała się tem, że nie mogła przezwyciężyć swej potrzeby i chęci do mięsa, że tak samo nasycali swój głód i „inni ludzie“, w pamiętnym roku 1921 i że — wreszcie jej ofiary nic nie straciły, gdyż gdyby ona ich nie zjadła, to wszystko jedno, zginęłyby śmiercią głodową.

Lekarze stwierdzili normalny stan psychiczny oskarżonej.

Sąd krajowy — jak komunikuje urzędowa sowiecka agencja telegraficzna — skazał Sierosztarnikową na 10 lat ciężkiego więzienia.

Burzliwe posiedzenie parlamentu w Niemczech.

W czasie posiedzenia przy drugiem czytaniu projektu celnego doszło do burzliwych scen w parlamencie, które rozpoczęli komuniści, a potem socjaliści.

Kanclerza Luthra w ogólnej wrzawie nie było słychać ani słowa.

Dopiero po pewnym czasie zdołał prezydent parlamentu Loebe doprowadzić do porządku.

Kanclerz dr. Luther motywował konieczność wprowadzenia wysokich ceł, między innemi, tem, że państwa zarówno stare, jak i nowopowstałe dążą do ubezpieczenia własnego przemysłu wysokiemi cłami.

Przemówienie kanclerza przerywano kilkakrotnie okrzykami.

W godzinach popołudniowych trwały w dalszym ciągu niepokoje.

Reforma rolna w Senacie.

Senacka podkomisja wyłoniona do ustawy o reformie rolnej, zwołana zostanie na dzień 31 sierpnia.

Płyta dla Nieznanego Żołnierza w Lublinie.

W ubiegłym tygodniu Lublin złożył płytę dla nieznanego żołnierza.

Dnia 8 b. m. na płycie złożyli wieńce Woj. dr. Bryła w imieniu rządu, prezydent Szczepnński w imieniu miasta, oraz strzelcy i sokoli.

Podczas uroczystości składania wieńców muzyka policji m. Lublina zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Prowokowanie Polaków w Gdańsku

W czasie, w którym mówi się tu tyle o zmianie systemu senatu gdańskiego wobec Polaków, doszło w tramwaju pomiędzy Wrzeszczem a Oliwą do zajścia, które miałoby jak najfatalniejsze następstwa, gdyby nie interwencja jednego z redaktorów „Baltische Presse“ p. Bieńkowskiego i przybyłego z pomocą policjanta „Schupo“. Trzy Polki, pani Janina Przybyszewska, Stanisława Adamska i Tamara Ciesielska wyjechały z Wrzeszcza do Oliwy na wieczorek artystyczny, urządzony dla polskich robotników przez byłego prezesa gminy p. Leszczyńskiego i dr. Kubacza przy współudziale chóru „Moniuszki“. Od samego Wrzeszcza trzech Niemców, siedzących w tymże tramwaju zaczęło napastować i lżyć w ohydny sposób Polaków, wymyślając im: „Verfluchte Pollacken“, Polki widząc, że wszyscy Niemcy w wagonie aprobują te prowokacje i wtorują im śmiechami, nie reagowały.

Nagle, w pobliżu Oliwy, zerwał się jeden Niemiec z miejsca, schwycił za torbę, zawierającą butelkę i ze słowami: „Schlabre nicht, halt deine Fresse“! rzucił nią w stronę p. Adamskiej. Na szczęście nie trafił jej w głowę. Widząc, że chybił, chciał ją jeszcze czynnie znieważyć, ale w tej chwili stanął w jej obronie Polak p. Bieńkowski. Konduktor tramwaju, zamiast wystąpić przeciw napastnikowi, schwycił p. Bieńkowskiego za piersi. W tej samej chwili nadbiegł policjant „Schupo“ i przy pomocy motorniczego wypchnął napastnika na przednią platformę, poczem odprowadził go na odwach dla stwierdzenia nazwiska.

111 domów padło ofiarą pożaru.

We wsi Dębowo, pow. Sokółka, w województwie białostockiem spłonęło 111 domów i zabudowan gospodarskich.

Straty są olbrzymie, gdyż w stodołach znajdowały się już tegoroczne zbiory.

Przyczyną pożaru było nieostrożne zaprószenie ognia w zagrodzie jednego z gospodarzy.

Gdańsk ściąga do siebie na gwałt niemców pruskich — Polakom odmawia obywatelstwa.

Jak wiadomo, w myśl postanowień Traktatu Wersalskiego, obywatelem wolnego miasta Gdańska zostawał automatycznie każdy obywatel niemiecki, który w dniu 10 stycznia 1920 r. zamieszkiwał na obszarze wolnego miasta. Konstytucja gdańska zaś postanawia, że cudzoziemcy uzyskać mogą obywatelstwo gdańskie dopiero po 5 latach pobytu na obszarze wolnego miasta i po spełnieniu innych warunków, przewidzianych w ustawie o nabywaniu obywatelstwa gdańskiego. Ostateczna decyzja w tej dziedzinie spoczywa w rękach Senatu, który, o ile chodzi o cudzoziemców pochodzenia polskiego, stosował najdalej idące ograniczenia, tak, że dotychczas zaledwie kilka osób pochodzenia polskiego uzyskało obywatelstwo gdańskie.

Obecnie komisja konstytucyjna Volkstagu wystąpiła przed kilku dniami z wnioskiem o nadanie obywatelstwa gdańskiego tym osobom, które w dniu 10 stycznia 1920 r. i przez kilka lat przed i po tym terminie nie mieszkały w Gdańsku, lecz w Rzeszy Niemieckiej. Chodzi tu przeważnie o bezrobotnych, którzy w r. 1919 wyjechali do zachodnich Niemiec, a powrócili do Gdańska w roku ubiegłym. Osobom takim, w myśl traktatu wersalskiego, obywatelstwo gdańskie się nie należy, a uzyskać je mogą po spełnieniu warunków, przewidzianych w ustawie o obywatelstwie gdańskiem. Mimo tych wyraźnych postanowień komisja konstytucyjna uważała za stosowne zgłosić wniosek o nadanie tym osobom obywatelstwa gdańskiego.

Koronacja cudownego obrazu Matki Boskiej w Wielkich Piekarach.

Dnia 15 sierpnia odbyła się w Piekarach w tej śląskiej Częstochowie wielka wspaniała uroczystość Koronacji tamt. od wieków cudami słynącego obrazu Matki Boskiej. Jest to pierwsza tego rodzaju uroczystość kościelna na Śląsku, która i ze względu na historyczne znaczenie w Piekarach dla Polski, a szczególnie dla jej najstarszej, chociaż najpóźniej z Macierzą połączonej dzielnicy, nabiera ważności nietylko wielkiego święta katolickiego na Śląsku, ale też będzie miała cechy święta wybitnie narodowego.

Parafja piekarska przygotowała się też godnie na ten wielki dzień. Wielkim nakładem pracy i opieki od roku już przeprowadza się gruntowne odnowienie i przebudowę kościoła piekarskiego po której ukończeniu świątynia należeć będzie do jednej z najpiękniejszych nie tylko na Śląsku ale i w Polsce.

Ile kosztuje cygaro w Anglji?

Czytamy o międzynarodowej wystawie tytoniowej w Londynie, na której znajdują się okazy cygar po 8 funt. szterlingów za sztukę.

My, którzy palimy fabrykaty monopolu tytoniowego możemy tylko ze zdumieniem stwierdzić fakt istnienia cygar z prawdziwych liści tytoniowych i to kosztujących po 200 złotych.

Nie jesteśmy coprawda tak bogaci jak anglicy i nie możemy sobie pozwolić na luksus puszczenia z dymem 200 złotych w ciągu kwadransa.

Potrzebni są robotnicy do Francji, Warszawy i Rohatyna.

Państwowy urząd pośrednictwa pracy otrzymał zapotrzebowanie z Francji na drwali do tartaku leśnego z rocznym kontraktem i płacą 17,50 fr. dziennie.

Pozatem potrzebni są do Francji instruktorzy do zakładów płyt żelaznych dla rysowania przy pomocy gotowych form.

Pozatem potrzebni są w kraju wykwalifikowani ślusarze monterzy na roboty precezyjne, frezownicy i tokarze, wyłącznie optanci z Niemiec do zakładu przemysłowego w Warszawie.

Prócz tego fabryka cementu „Łazy“ poszukuje wykwalifikowanego inżyniera mechanika lub nadmajstra z dłuższą praktyką w cementowni, zaś huta szklana w Rohatynie poszukuje 2 majstrów i 4 czeladników do wyrobu flaszek aptekarskich.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa — żyto wagi holenderskiej 118, za 100 kg. w wagonowych ładunkach, franko stacja załadowcza zł. 19.75.

Lublin. Płacono za 100 kg. Żyto zł. 18—18.50, pszenica zł. 23.50—24.50.

Kraków. Żyto krajowe dworskie za 100 kg, zł. 21. — 22. Rzepak nowy 36—37.

Lwów. Wobec zmniejszenia podaży ceny poszły nieco wyżej — za pszenicę płacono 24—25 zł. za 100 kg. żyto małopolskie 18.50—19.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Ob. Pokój Michał—Jarocin. Ob. Jagiełło Bronisław—Wronowo. Ob. Wojnowski Władysław—Aleksandrowna. Ob. Mazur Jan—Wolna. Ob. Czerwiak Mieczysław—Grabowice, Ob. Stachurski-Ryki gazetę wysłal śmy Wam.

Ob. Wygiewa Jan — Łuków. Gazete Wam nadal wysyłamy. Pozdrowienia przyjmijcie.

Ob. Puchkowski Kazimierz — Sławiny. Gazetę wysłaliśmy. Pozdrowienia przyjmijcie.

Ob. Warulin—Rawa. Gazetę macie opłaconą do końca roku.

Ob. Wojtysiak Józef — Malinie. Brakujące Nr. wysłaliśmy Wam — pozdrowienia.

Ob. Walery Ruśmierna—Błotniki. Macie zupelną rację, że książka kosztuję 2,50 groszy, i więcej za takową P S. W. nie wzięła lecz poczta za przesyłkę dolicza sobie. Przyjmijcie pozdrowienia i czekajcie listu od P. S. W

Ob. Łaś Mikołaj—Ostrzeszów, Witajcie nam, serdecznie cieszymy się że stajecie wgronić naszych prenumeratorów. Na Sztandarze naszym wypisaliśmy hasło: „Ziemia dla Ludu — Wiedza dla Ludu — Władza dla Ludu“. Pismo nasze dąży za wszelką cenę do połączenia wszystkich stronictw ludowych. Z walnej trybuny każdy ludowiec szczery może mówić. Warunki ogłoszeń postawione przez Was przyjmujemy. Serdeczne pozdrowienia zasyłamy.

Ob. Bara Jakób—Osobnica. Trzy złote otrzymaliśmy, gazetę będziemy Wam stale wysyłali. Starajcie się zjednać nam kilku prenumeratorów. Pozdrowienia przyjmijcie.

Ob. Knapp Romuald—Tomaszów.—Brakujące Nr. wysłaliśmy. Prosimy zjednać nam kilku prenumaratorów.

Ob. Gaweł Jan—Zawaja. Nr. 28 wysłaliśmy co do opóżnienia to wyjaśnijcie w gminie. Pozdrowienia przyjmijcie.

Ob. Polna Bolesław — Adamówka. Gazetę wysyłamy bez przerwy. Macie opłaconą prenumeratę do 1 VII b. r. Pospieszcie z opłatą.

Ob A. Lejzor-Biała. Nr. 27 wysłaliśmy. Gazetę stale wysyłamy prosimy dowiedzcie się na poczcie.

Ob. Janski Stanisław—Żółkiewka. Ostatni list Wasz z 15 lipca 25 r. otrzymał nasz redaktor. Właśnie uskarżacie się, że wiadomości, z poprzednich waszych listów nie zostały wudrukowane w „Sztandarze Ludowym“, spieszymy więc Wam wyjaśnić z szereg listów do naszej redakcji zaginęło wczasie przenoszenia redakcji do innego lokalu oraz urlopu naszego redaktora Wł. Olkiewicza.

Ponieważ nasz Sztandar opiera swoją wiadomość na informacjach swoich czytelników, przeto prosimy Was o dalszą z nami współpracę dla dobra ludu i naszej ukochanej Ojczyzny.

„Sztandar Ludowy“ nadal Wam wysyłamy. Pozdrowienia przyjmujcie.

WESOŁY KĄCIK.

Odważny Icek.

— Icek. puściłbyś ty się aeroplanem?
— Oj, chyba tylko w interesie wojskowym.

— Jakto?
— Gdyby wypadło mi uciekać przed losowaniem.

*

— Ach, dobra pani, czy nie zechciałabyś obdarzyć ubogiego choć parą starych butów?
— Ależ, macie przecież na nogach zupełnie nowe buty.
— Istotnie, i to właśnie przeszkadza mi żebrać.

Dzisiejsze dzieci.

Nauczycielka w szkółce powszechnej do maleńkiej uczennicy.

„Mary, powiedz mi, dokąd pójdą na tamtym świecie dziewczynki, które nigdy nie kładą grosika ze swych oszczędności do skarbonki na ubogich?“

„One pójdą, plose pani, wieczorem do kinematografu“.

Giełda pieniężna.

1 dolar ameryk. —	— 5	zł.	15 gr.
1 funt angielski —	— 25	„	01 „
1 rubel złoty —	— 2	„	85 „
1 rubel srebrny —	— 1	„	96 „
100 koron czesk.	— 15	„	25 „
100 franków szwajc.	— 95	„	12 „
100 lirów włosk. —	— 18	„	50 „
100 franków franc.	— 24	„	07 „

Sierpień	KALENDARZYK TYGODNIOWY:	Słońce wschód godz.	m.	Słońce zachód godz.	m.	Księżyc wschód godz.	m.	Księżyc zachód godz.	m.
16	Niedziela — Joachima	4	19	7	01	2	09	5	10
17	Poniedziałek — Jacka.	4	21	6	59	10	59	5	58
18	Wtorek — Firmina-Agap.	4	23	6	57	3	07	6	32
19	Środa — Marjana.	4	25	6	55	4	98	7	01
20	Czwartek — Bernarda.	4	27	6	53	5	12	7	27
21	Piątek — Joanny	4	28	6	51	6	17	7	50
22	Sobota - Symforjana.	4	30	6	49	7	23	8	11

Czyś zapłacił prenumeratę za „Sztandar Ludowy“? —

Przy zakupach powołujcie się na ogłoszenia w „SZTANDARZE LUDOWYM“.

Cena ogłoszeń:

	przed tekstem	w tekście	za tekstem
Cała strona	Zł. 400	Zł. 300	Zł. 200
Pół strony	„ 210	„ 160	„ 110
Ćwierć strony	„ 110	„ 90	„ 60
Wiersz milimetrowy lub jego miejsce	Gr. 50	Gr. 40	Gr. 20

Kolumna cztery szpalty.

PRENUMERATA:
rocznie . . . . 10 złotych.
półrocznie . . . . 5 złoty 50 groszy
kwartalnie . . . . 3 złote
Cena numeru pojedyńczego 25 groszy.
W Ameryce i zagranicą:
kwartalnie 1 dol. am. (numer pojedynczy 10 cent. am).

Redaktor: WŁADYSŁAW OLKIEWICZ. Za wydawców: WŁADYSŁAW OLKIEWICZ.
Drukarnia „Sztuka“ — Lublin, Kościuszki 8.